



Podatnicy latami walczą z fiskusem o dobre imię

Średnio cztery i pół roku firma w Polsce musi spędzić w urzędach i w sądzie, zanim oczyści się z zarzutu organów podatkowych o dokonanie nieprawidłowości podatkowych – wynika z obliczeń Grant Thornton. Często do tego czasu firma traci płynność i upada

Pod koniec ubiegłego roku „Puls Biznesu” informował, że w Polsce padł historyczny rekord – firma TFL potrzebowała aż 20 lat, żeby wygrać przed sądami sprawę z urzędem skarbowym i udowodnić, że nie unikała płacenia podatków, co zarzucili jej w 1995 r. urzędnicy. „W jakim kraju żyjemy, jeżeli postępowanie sądowe może ciągnąć się przez 20 lat?” – pytał Marek Isański, założyciel zbankrutowanego TFL, któremu fiskus łącznie nałożył 20 mln zł domiaru podatkowego („PB” z 13 listopada 2015 r.). Firma Grant Thornton postanowiła przyjrzeć się sprawie przewlekłości procedur podatkowych, tzn. sprawdzić, jak długo trwa w Polsce walka podatników przed sądem o dobre imię.

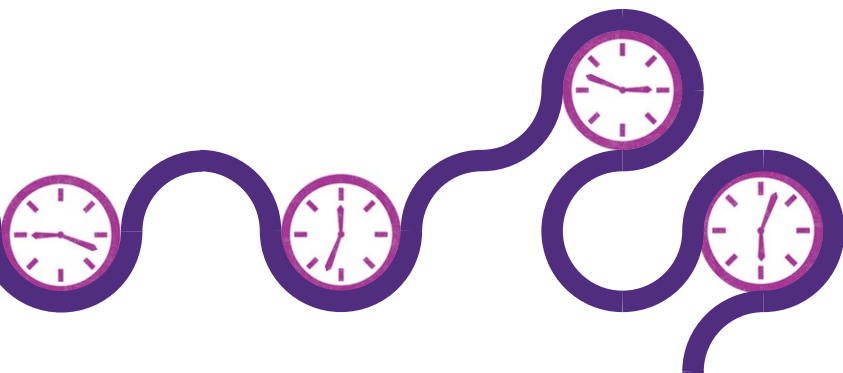
Okazuje się, że choć sprawa firmy TFL jest wyjątkowa i proces toczył się w jej przypadku rekordowo długo, to kwestia nadmiernej przewlekłości postępowania w sprawach podatkowych jest realnym, powszechnym problemem w polskiej gospodarce. Według obliczeń Grant Thornton na podstawie 100 ostatnich wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego*, średnio w Polsce firma o dobre imię w sprawach podatkowych walczy 56 miesięcy – tyle czasu mija, od pierwotnej decyzji organu skarbowego (Urzędu Skarbowego lub Urzędu Kontroli Skarbowej) kwestionującej rzetelność płacenia podatków przez podatnika, do ostatecznego orzeczenia NSA, w którym stwierdza się „niewinność” podatnika, a więc sąd potwierdza, że podatnik płacił podatki zgodnie z prawem.

*Brane pod uwagę były te wyroki, w których ostateczna decyzja NSA zapadała na korzyść podatnika, tzn. gdy NSA odrzucił skargę kasacyjną organu podatkowego na pozytywny dla podatnika wyrok WSA lub gdy NSA przychylił się do skargi kasacyjnej podatnika na niekorzystny dla niego wyrok WSA. Ponadto, analizowane były jedynie spory, w których urząd skarbowy po przeprowadzeniu kontroli zakwestionował należyte odprowadzanie podatków przez podatnika (nie brano pod uwagę np. sporów dotyczących interpretacji podatkowych lub sporów o poprawność procedur administracyjnych lub sądowych).



Przewlekłość postępowań w sprawach podatkowych jest poważną bolączką polskiego systemu podatkowego i sądowego. Jeśli dzisiaj uczciwa firma, rzetelnie płacąca podatki, zostanie przez organ podatkowy niesłusznie oskarżona o popełnienie nieprawidłowości w rozliczeniach podatkowych, to oczyści się z tych zarzutów dopiero... w lutym 2021 r. To stanowczo za długo.

Dariusz Gałązka
Biegły Rewident
Partner, szef zespołu Bieżącego
Doradztwa Podatkowego
Grant Thornton





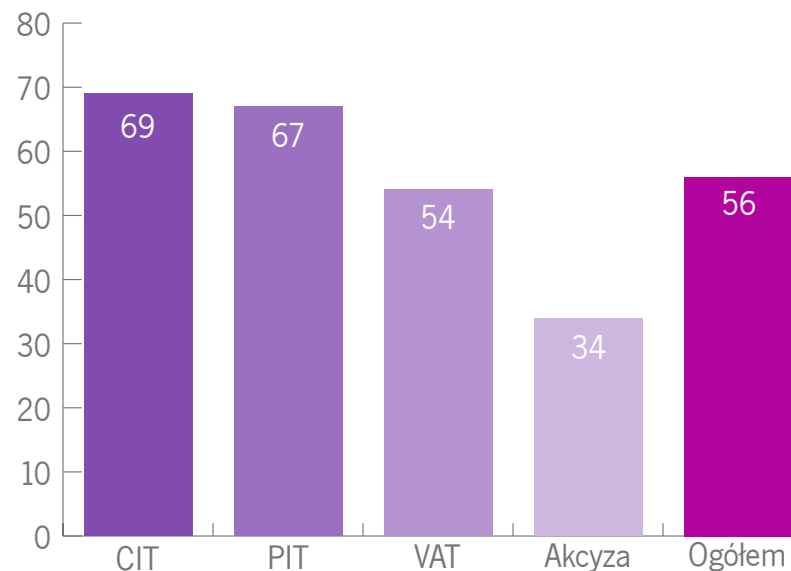
Podatnicy latami walczą z fiskusem o dobre imię

Podatki dochodowe czekają w najdłuższej kolejce. Najszybciej obsługiwane są spory akcyzowe

Według analizy Grant Thornton, najdłużej toczą się postępowania dotyczące podatku dochodowego od osób prawnych – średnio cały proces oczyszczania się z zarzutów trwa w tym przypadku 69 miesięcy. Niewiele lepiej jest w przypadku podatku dochodowego od osób fizycznych, gdzie na oczyszczenie z zarzutów czeka się przeciętnie 67 miesięcy. Najkrócej toczą się natomiast spory dotyczące akcyzy (34).

Ta duża przewlekłość sporów dotyczących podatków dochodowych prawdopodobnie wynika z faktu, że to właśnie one są najmocniej uregulowane. Według obliczeń Grant Thornton, na koniec 2015 r. polskie prawo podatkowe były spisane na 5811 stronach maszynopisu aktów prawnych (ustaw i rozporządzeń), z czego podatki dochodowe stanowiły łącznie 3466 stron. Z drugiej jednak strony, jest to o tyle zaskakujący wynik, że to raczej VAT dostarcza podatnikom największych problemów ze zrozumieniem przepisów. Spośród 33,6 tys. interpretacji podatkowych wydanych w 2014 roku przez Ministerstwo Finansów, aż 15,7 tys. dotyczyło VAT.

Wykres 1. Średnia – liczona w miesiącach – długość trwania procesu oczyszczania się z zarzutów przez podatnika niesłusznie oskarżonego o zaniżenie zobowiązań podatkowych (od pierwszej decyzji organów skarbowych kwestionujących wysokość płacenia podatków przez podatnika do ostatecznego orzeczenia NSA kończącego sprawę)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyroków sądowych publikowanych przez NSA od lipca 2015 roku do maja 2016 roku



Statystyka pokazuje, że dochodzenie swoich praw przez płatników podatków dochodowych trwa zwykle dwa razy dłużej niż płatników akcyzy. Trzeba jednak zaznaczyć, że nawet w przypadku akcyzy na oczyszczenie z zarzutów trzeba czekać aż prawie trzy lata. To nadal jest bardzo zły wynik.

Dariusz Gałązka
Biegły Rewident
Partner, szef zespołu Biejącego
Doradztwa Podatkowego
Grant Thornton



Podatnicy latami walczą z fiskusem o dobre imię

W sprawach cywilnych czy karnych zasada jest prosta – najpierw wyrok, potem kara. W przypadku sporów podatkowych jest odwrotnie – podatnik najczęściej najpierw musi zapłacić „zaległości”, pomimo, że nie zapadło ostatecznie prawomocne rozstrzygnięcie w jego sprawie

Problem byłby mniej uciążliwy dla podatników, gdyby podatnik będący w sporze z aparatem skarbowym nie był zobowiązany do zapłaty spornej kwoty zaległego podatku przed ostatecznym, prawomocnym orzeczeniem sądu. W przypadku sporów podatkowych sytuacja wygląda jednak inaczej – sankcja w postaci konieczności dopłaty podatku jest wymagalna niemal natychmiast po wydaniu decyzji przez organ pierwszej instancji (urząd skarbowy/urząd kontroli skarbowej), pomimo że ewentualne pozytywne rozstrzygnięcie dla podatnika (oczyszczenie z zarzutów o nierzetelne płacenie podatków) następuje później.

Fiskus ma bowiem prawo i narzędzia do tego, aby wymusić na podatniku zapłatę żądanych przez siebie kwot podatku na krótko po wskazaniu rzekomych nieprawidłowości na pierwszym etapie postępowania, jeżeli po wydaniu decyzji nada jej rygor natychmiastowej wykonalności. W przypadku, gdy organ podatkowy nie nadał decyzji pierwszoinstancyjnej takiego rygoru, a podatnik złożył odwołanie od decyzji, to zgodnie z przepisami, płatność powinna zostać dokonana niezwłocznie po podtrzymaniu decyzji Izby Skarbowej.

W praktyce oznacza to zwykle, że podatnik wezwany jest przez organ do zapłaty zaległych podatków najpóźniej w ciągu kilku pierwszych miesięcy od wydania decyzji wskazującej rzekome nieprawidłowości.

Podatnik najczęściej musi więc najpierw wpłacić na konto fiskusa żadaną kwotę, pomimo że nie zgadza się z ustaleniami organu i dochodzi swoich racji przed sądami administracyjnymi. Postępowanie sądowe jest jednak tak długie, że jeśli kwota wskazanego przez organ podatkowy domiaru podatkowego była duża, podatnicy nierzadko nie są w stanie dotrzeć do pozytywnego orzeczenia sądu – bankrutują wcześniej, niż zapadną pozytywne dla nich orzeczenia WSA i/lub NSA.

Jeśli natomiast podatnik nie zapłaci w terminie kwoty żądanej przez aparat skarbowy, jest wobec niego wszczynane postępowanie egzekucyjne. Można oczywiście występować do organu podatkowego o wstrzymanie wykonania decyzji, ale zgodnie z prawem, organ podatkowy może wydać decyzję odmowną lub może ustanowić hipotekę przymusową na nieruchomościach podatnika lub zająć (ustanowić tzw. zastaw skarbowy) jego majątek oraz konta bankowe i inne zbywalne aktywa.



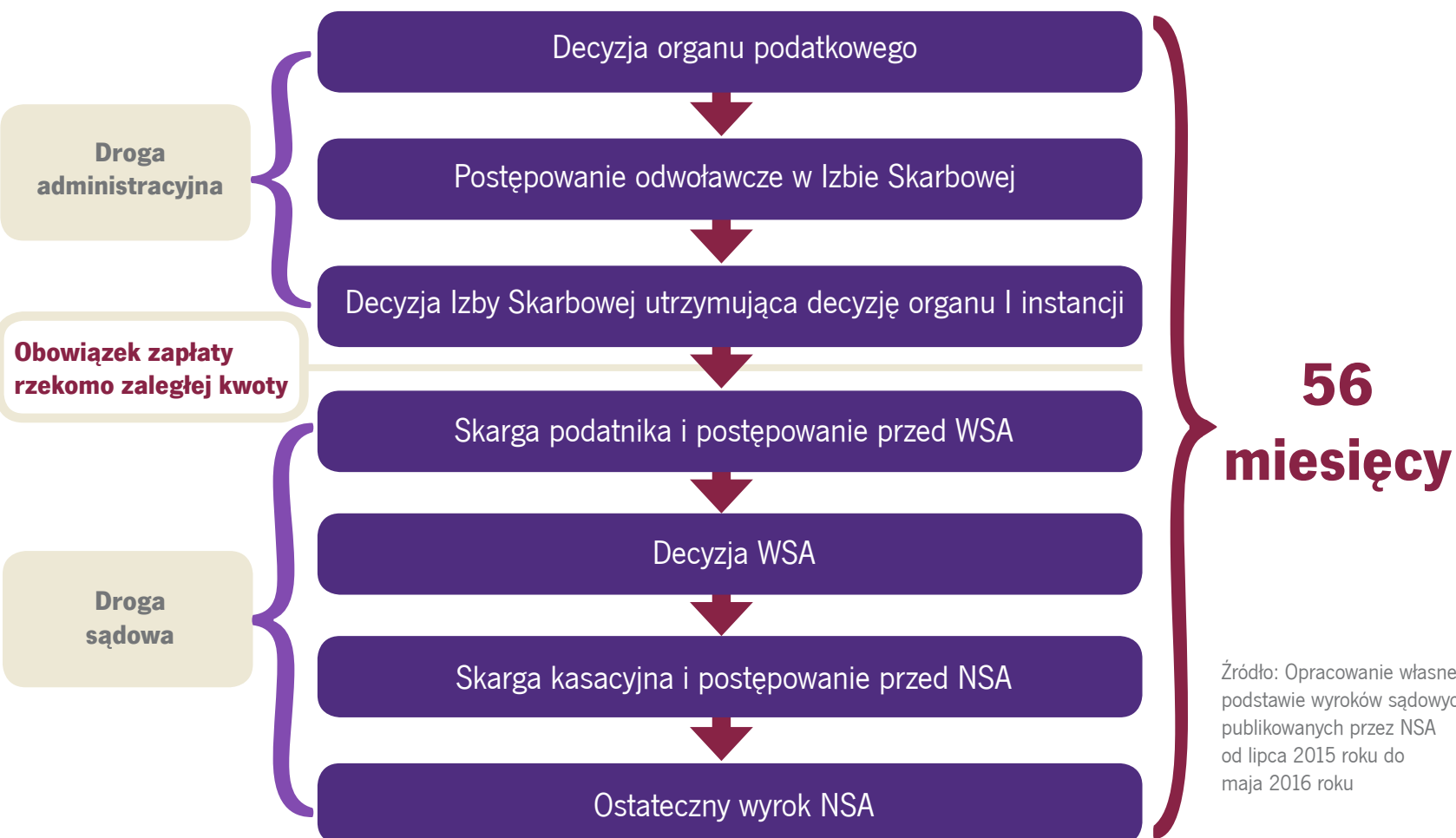
Zrozumiałym jest, że aparat skarbowy musi mieć narzędzia prawne, których będzie mógł używać do walki z nadużyciami podatkowymi, bo tylko w ten sposób ma szansę sprawnie egzekwować prawo. Jednym z problemów (obok jakości stanowionego prawa podatkowego i dowolności interpretacyjnej tegoż prawa przez organy) jest przewlekłość postępowania przed sądami administracyjnymi. Sytuacja, w której podatnik zostaje zmuszony do zapłaty wątpliwych kwot zaległego podatku przed wydaniem decyzji przez sądy administracyjne, a które to decyzje zapadają po kilku latach od wpłaty środków pieniężnych na konto urzędu skarbowego, oznacza, że nie ma tu równowagi – w sporze z podatnikiem aparat skarbowy stoi na wyraźnie uprzywilejowanej pozycji.

Dariusz Gałązka
Biegły Rewident
Partner, szef zespołu Bieżącego
Doradztwa Podatkowego
Grant Thornton



Podatkowa ścieżka w walce o dobre imię

Wykres 2. Średnia długość procesu oczyszczania się z zarzutów przez podatnika niesłusznie oskarżonego o unikanie opodatkowania (od ostatniego dnia powstania należności podatkowej do ostatecznego orzeczenia WSA) oraz poszczególne czynności tego procesu



Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyroków sądowych publikowanych przez NSA od lipca 2015 roku do maja 2016 roku





Podatnicy latami walczą z fiskusem o dobre imię

Fiskus często się myli. Podatnicy wygrywają jedną trzecią spraw przed NSA i WSA

O tym, jak niesprawiedliwy bywa system podatkowy w Polsce i jak często organy podatkowe niesłusznie oskarżają podatników o nieuczciwe praktyki, świadczą też statystyki orzeczeń sądowych. Według obliczeń Grant Thornton na podstawie danych NSA i WSA, jeśli podatnik jest przekonany, że rozliczył podatki zgodnie z prawem i żeby to wykazać jest w stanie przejść całą dostępną ścieżkę sądową aż do NSA, ma spore szanse na wygraną. Sądy w pierwszej lub drugiej instancji aż w 32 proc. opowiadają się po stronie podatnika i uchylają decyzje organów podatkowych. Czyli aż w co trzecim przypadku niezawisły sąd stwierdza, że to podatnik miał rację w sporze z organami podatkowymi.

Co z tego ma podatnik? Głównie satysfakcję. Na solidne zadośćuczynienie nie ma raczej co liczyć. Podatnik po wygraniu sprawy przed WSA lub NSA dostaje jedynie zwrot niesłusznie zapłaconego domiaru podatkowego z ustawowymi odsetkami oraz zwrot kosztów sądowych.

Ta pierwsza rekompensata jest w takiej sytuacji oczywistością i trudno w jej przypadku mówić o faktycznym zadośćuczynieniu za poniesione szkody przez podatnika, natomiast ta druga – zwrot kosztów sądowych – jest zwykle bardzo niewielka. Kwota kosztów zasądzona w 2015 r. za jedno postępowanie (w pierwszej lub drugiej instancji) wyniosła średnio 3,9 tys. zł. Biorąc pod uwagę przewlekłość postępowań i ryzyko utraty płynności, na jakie narażona jest przez ten czas firma, jest to kwota bardzo niewielka w stosunku do poniesionych faktycznie kosztów.

Oczywiście, jeśli podatnik z powodu błędu organów podatkowych doznał szkody (bo np. w związku z koniecznością zapłaty nieprawidłowo określonych przez organ podatkowy kwot podatków firma upadła, straciła płynność lub straciła kontrakty), może żądać od skarbu państwa odszkodowania na drodze cywilnej. Jednak po średnio 56 miesiącach spędzonych w urzędach i sądach mało kto ma jeszcze siłę i chęć na rozpoczynanie od zera nowego procesu sądowego.

32 proc.

W tylu przypadkach WSA i NSA w 2015 roku stawały po stronie podatnika i podważały decyzje organów podatkowych

3,9 tys. zł

Taka była w 2015 r. średnia kwota zwrotu kosztów sądowych zasądzanych przez NSA i WSA w sprawach podatkowych



Kontakt



Dariusz Gałązka

Partner, Biegły rewident

Doradztwo podatkowe

T: +48 61 625 1317

M: +48 605 828 912

E: Dariusz.Galazka@pl.gt.com



Małgorzata Samborska

Dyrektor Biura w Warszawie

Doradca Podatkowy

T: +48 22 205 4930

M: +48 661 538 580

E: Malgorzata.Samborska@pl.gt.com



Arkadiusz Łagowski

Menedżer

Doradca Podatkowy

T: +48 205 4931

M: +48 609 452 377

E: Arkadiusz.Lagowski@pl.gt.com

**Chcesz być zawsze
na bieżąco?**

Zapisz się na newsletter
Grant Thornton!

Informujemy o najnowszych
zmianach w prawie oraz
podpowiadamy, jak się
do nich przygotować.

Zapisz się! >>

Kontakt dla mediów:



Jacek Kowalczyk

T 22 205 48 41

M 505 024 168

E Jacek.Kowalczyk@pl.gt.com